

Informacja Prasowa

NA PRAWACH RĘKOPISU – PRIVY COPY

Nr. 21.

Dnia 1. sierpnia 1946 r.

S P R A W Y M I E D Z Y N A R O D O W E

WALKA O NIEMCY

ARTYKUŁ LIPPMANA. Szeroko komentowany artykuł Lippmana w "N.Y. Herald Tribune" o politycznej ofensywie sowieckiej w Niemczech brzmi w streszczeniu następująco: Swe oświadczenie paryskie wygłosił Mołotow ponad głowami Byrnesa i Bevina wprost do narodu niemieckiego. Ow gambit otwarcie był dobrze przemyślany i zdobył natychmiastowy sukces. Wysunął Rosjan jako bojowników i protektorów niemieckiego nacjonalizmu przeciw mocarstwom zachodnim. Aby idea ta miała czas zakorzenić się w Niemczech, Mołotow zażądał odroczenia dalszej dyskusji w sprawie Niemiec. Byrnes i Bevin zostali zaskoczeni. Zamiast odeprzec tezę sowiecką i wysunąć własną, pozostawili ją bez odpowiedzi, co najwyżej broniąc się, że nie są tak zli, jak ich przedstawił Mołotow. Nie zaprzeczyli nawet demagogicznemu fałszowi, jakoby federalizacja Niemiec oznaczała ich rozczłonkowanie.

Celem oświadczenia Mołotowa było nadanie nowego kształtu przyszłej Europie. W tym, co Mołotow wypowiedział i czego nie dopowiedział, przebija się plan odsunięcia Anglii i Ameryki od załatwienia sprawy Niemiec, oraz przygotowanie drogi do sojuszu rosyjsko-niemieckiego. Jest to poważny zarzut, ale popierają go dowody zupełne.

Moskwa oskarża oba mocarstwa zachodnie, że chcą rozczłonkować Niemcy, a przecież sama rozczłonkowała między siebie i Polskę wschodnią Niemcy. Jak to pogodzić? Niemieccy nacjonalisci łatwo domyślą się rozwiązania pozornej sprzeczności. Niemcy pamiętają niemiecko-rosyjskie stosunki w ciągu ubiegłych 150 lat, pamiętają także osobistą politykę Mołotowa. Niemcy widzą w obecnym stanowisku Mołotowa cichą obietnicę, iż w pewnej dogodnej chwili, gdy tylko Niemcy dobrze odegrają swą rolę, Rosja opuści Polskę i jeszcze raz podzieli ją między siebie i Niemcy. Tylko opierając się na takich cichych obietnicach mogli komunisci niemieccy publicznie protestować przeciw rozczłonkowaniu Niemiec na wschodzie. Niemcy pamiętają, że wkrótce po pierwszej wojnie światowej było Rapallo, i że obecnie zwraca się do nich jeden z twórców paktu Ribbentrop-Mołotow. Niemcy wiedzą również, że mocarstwa zachodnie nie mogą im dać tej jedności, jaką obiecuje Mołotow, bo nie rozporządzają wschodnimi prowincjami. Rosja może to zrobić i dlatego Mołotow ma przewagę. Wystarczy prosty akt, już cztery razy dokonany w przeszłości.

Im większe dziś niepokoje panują w Polsce, tym bliższy jest dzień, gdy Rosja zdecyduje, że niepodległa Polska jest absurdem, a sojusz niemiecko-rosyjski, zbudowany na rozbiórce Polski, jest polityką najlepszą i najłatwiejszą. Z treści i tonu mowy Mołotowa wynika, że dzień ten nie jest zbyt daleki. Mołotow nigdy nie byłby się tak nagle zwrócił przeciw Francji na rzecz Niemiec, gdyby nie był gotów do podobnego zwrotu także przeciw Polsce.

Na końcu Lippman wyraża nadzieję, że wystąpienie Mołotowa podziela na Byrnesa i Bevina dostatecznie alarmująco i że obaj przypomną sobie, nim będzie za późno, rok 1939. Okoliczności zewnętrzne są różne, ale zasady pozostały te same.

KONCENTRYCZNA AKCJA. "Manchester Guardian" pisze: W całych Niemczech Rosjanie robią z siebie politycznych i gospodarczych zbawców Reichu. Można stwierdzić bez przesady, że w toku jest koncentryczna akcja w kierunku wciągnięcia Niemiec w sowiecką strefę wpływów. Dzienniki umieszczają wielkie nagłówki: "Mołotow mówi w interesie naszego narodu", "Mołotow w obronie kwitnących Niemiec". Podwyższa się racje w strefie rosyjskiej i zwalnia jenców. Jest w tym oczywiście niebywały paradoks, gdy Rosja, tak zachłanna na odszkodowania niemieckie i wywożąca przemysł niemiecki oskarża o zachłanność mocarstwa zachodnie. Ale sprzeczność ta jest bez znaczenia wobec wysokości stawki. Chodzi o podźwigniecie niemieckiego nacjonalizmu i stworzenie komunistycznego Reichu. Rosjanie działają szybko, ich agenci czynni są w zachodnich Niemczech. Nie wystarczy, jeśli będziemy im wytykać nieuczciwość. Należy usunąć granice między zachodnimi strefami, zwiększyć przydział węgla dla zachodniej produkcji, nie obniżać racji żywności i udzielić administracji niemieckiej większego autorytetu.

ZMIANA NASTROJÓW. "Time and Tide" donosi z Niemiec o zupełnej zmianie nastrojów niemieckich w strefie brytyjskiej w stosunku do strefy sowieckiej. O ile do końca ub. roku uważano strefę sowiecką za więzienie, z którego ucieczka była cudem, a wyjazd do niego szalenstwem, o tyle obecnie do 300 młodych Niemców przeprawia się dziennie do strefy rosyjskiej, uważając, że tu czeka ich wegetacja, a tam mogą budować nowe życie. Uciekają szczególnie wykwalifikowani robotnicy, technicy, intelektualiści. Pozostają kobiety, dzieci, starzy i chorzy, uważając, że w strefie brytyjskiej łatwiej przeżyją. A ponieważ Rosjanie odsyłają nam także szmela ludzki, do kilku lat będziemy mieć samych starców i inwalidów.

POWROT JENCÓW. Do Frankfurtu n/O przybyła pierwsza grupa ze 120 tysięcy zwalnianych przez Rosję jenców niemieckich. Radio Berlin-Lipsk w specjalnej audycji propagandowej podkreśliło znakomita formę i nastroje powracających, a korespondent "Daily Express" zauważył, że są oni przeważnie dobrze odżywieni, mają nowe mundury, palą papierosy, opowiadają, że mieli dwa razy więcej żywności w obozie, niż robotnicy w Berlinie, a na drogę dostali tyle, że mogli porobić oszczędności dla rodzin. Pociąg miał wagon restauracyjny i wagon sanitarny. Żołnierze z entuzjazmem opowiadali o sposobie traktowania ich w Rosji.

A ANGLOSASI ... "News Chronicle" oświadcza: Czekaliśmy dość długo na współpracę Rosji w Niemczech i już dłużej czekać nie możemy. Musimy samodzielnie organizować zachodnie Niemcy. Możliwe jednak, że Rosjanie w ostatniej chwili zmienia stanowisko ... "Daily Herald": Musimy zbadać i zrewidować cały problem polityki brytyjskiej w Niemczech. Jest to konieczne wobec załamania się polityki gospodarczej, ustalonej przed rokiem przez Wielką Trójkę. Min. Bevin zapowiedział taką reorganizację strefy brytyjskiej, by na podatnika brytyjskiego nie spadły żadne nowe ciężary na wypadek, gdyby nie przyjęto propozycji stworzenia gospodarczej jedności Niemiec. Ponieważ propozycji nie przyjęto, rząd brytyjski został zmuszony do podjęcia koniecznych kroków. Rząd amerykański z tych samych powodów stanął przed tym samym problemem i proponuje wspólną organizację gospodarczą obu stref zachodnich.

Otto Strasser korzysta z koniunktury, by wysunąć propozycję radykalniejszą. W jednym z dzienników bryt. domaga się utworzenia "dyrektoriatu" dla zachodnich Niemiec. Demokratyczne Niemcy zachodnie byłyby sojusznikiem przeciw Rosji, gdyby obecny konflikt ukryty przeszedł w otwarty. 45-milionowe Niemcy ze swą siłą gospodarczą, równie wielkie jak Francja, przechyliłyby szalę na stronę mocarstw zachodnich.

PRZED ROZGRYWKĄ

W "Time and Tide" pisze pewien Amerykanin, zamieszkały w Anglii: Wprawdzie Rosja głównie atakuje Anglię, ale jej głównym celem jest

Ameryka. Rosja przypomina Niemcy po ostatniej wojnie światowej. Jest państwem dynamicznym o dalekosiężnych planach. Przygotowuje się do ostatecznej rozgrywki, którą uważa za nieuniknioną. Każdy, kto czyta prasę rosyjską, jugosłowiańską czy polską widzi, że Rosja przygotowuje się do tego zadania z niesłychaną szybkością. Nie zgodzi się nigdy na żadną faktyczną stabilizację stosunków, natomiast będzie rozdmuchiwać wszelkie ogniska niepokoju, starając się przerzucić całą odpowiedzialność na państwa zachodnie.

W parlamencie nowo-zelandzkim oświadczył poseł Doidge z opozycji: "Wcześniej lub później narody będą musiały stanąć do rozprawy z Rosją. W innym wypadku jakaz byłaby nadzieja na pokój światowy?"

PIĘSC NAD ZATOKĄ PERSKĄ

"Skoro tylko czymś w rodzaju układu skończyła się konferencja paryska, długie ramię imperializmu rosyjskiego sięgnęło ku południowej Persji. Po raz pierwszy w dziejach naszego imperium rosyjska pięść uderzyła nad Zatoką Perską. Skutkiem ogólnego strajku na polach naftowych Towarzystwa Anglo-Irańskiego przestała płynąć ropa, ta krew imperium. Rząd perski został zaskoczony. Co przyjdzie Rosji z nafty nad Zatoką Perską, z nafty, której nie mogą przetransportować, chyba przez Suez i Dardanale? Rosja obecnie nie szuka nafty dla siebie, lecz pragnie, by nie plynęła dla nas. Nafta jest bowiem podstawą całej naszej siły zbrojnej, bez niej nie możemy bronić Suezu, ani Turcji w Giesninach. Jest to sprawa przyszłości, ale z aspektem bezpośrednim i niepokojącym. Kto może jeszcze twierdzić, że Rosja prowadzi politykę nie ekspansji, lecz obawy? Zatoka Perska nie jest żadną barierą obronna". ("News of the World").

NA WSZELKI WYPADEK

Marszałek Montgomery, szef bryt. sztabu imperialnego, udaje się do Kanady, gdzie odbędzie się wspólna konferencja ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie obrony.

Sily Zbrojne USA zostały podzielone na 6 armij całkowicie samodzielnych, z własnym lotnictwem i dowódcami o rozszerzonych uprawnieniach. Gen. Arnold przewiduje, że atak na Stany Zjednoczone nastąpi z powietrza poprzez rejony podbiegunowe, posługując się potężną bronią atomową.

BEZNAMIETNY DOKUMENT

W Anglii pojawiła się p.t. "Ciemna strona księżycy" anonimowa książka z opisem przeżyć Polki na zesłaniu w ZSRR. Książka wywołała duże wrażenie. Prasa bryt. uznała ją za wiarygodny, bo beznamienny dokument tragicznych ludzkich cierpień, a socjalistyczna "Tribune" pisze: "Książka daje nam obraz prymitywnej brutalności, na której zaszczerpiono niezmiernie skuteczny system despotyzmu policyjnego. Jest to obraz tradycyjnej Rosji. Brud, masowe przepełnienie więzień, głupota niezliczonych urzędników są tak rosyjskie, jak fakt, że półtora miliona deportowanych pochłonięte zostało przez ogrom obszaru rosyjskiego i że rząd sowiecki naiwnie nie zdawał sobie sprawy z popełnienia strasznej zbrodni na ludzkości. Deportowani Polacy obejmowali zapewne wielu zaciekłych wrogów komunizmu, ale znajdowali się również wśród nich tacy wybitni socjaliści, jak Ehrlich i Alfer, zgładzeni przez NKWD za odmowę "współpracy". Jest nagłą koniecznością, by socjaliści zaznajamiali się z rzeczywistą prawdą o Rosji".

PRZYSPIESZONE SZKOLENIE

"Daily Graphic" zwraca uwagę na masowe i przyspieszone szkolenie lotnicze w Rosji. Szybownictwo (z silnikiem i bez) wprowadzono do szkół jako przedmiot. W toku są próby skoków spadochronowych z wysokości do 12 tys. metrów. Masowo produkuje się samoloty, przeznaczone do wykonania jednego zadania, przy udziale techników niemieckich rozbudowuje się produkcję samolotów odrzutowych i rakiet kierowanych na odległość. "Rosja koncentruje się na budowie potężnego lotnictwa".

KSIĄZKA O ROSJI

(III) Rosjanie - powiada Winterton - wiedzą, że w Anglii pracuje dla nich ochotniczo służba informacyjna, pełniona z zapałem przez pewne brytyjskie organizacje, i nie mają najmniejszego zamiaru informować w podobny sposób Rosji o Brytyjczykach. Nie chcą w Moskwie, ani naszych wydawnictw, ani naszego personelu, nie życzą sobie bezpośrednio kontaktu między własną ludnością a nami. To też przeciętny Rosjanin nie wie nic o brytyjskim wysiłku wojennym, o rozmiarach mobilizacji, o zniszczeniu miast brytyjskich przez bombardowanie i obniżeniu stopy życiowej, o roli floty brytyjskiej i lotnictwa w pogromie Niemiec.

Rosjanie rozumieją słowa "współpraca brytyjsko-sowiecka" w ten sposób, że jeśli oni czegoś chcą, to my musimy im dać, a jeśli nie życzą sobie czegoś, my musimy być również posłuszni. Nie ma więc sensu narzucać się, z przyjaznią komus, kto sobie jej nie życzy. Jeśli ktoś w przyszłości wpadnie na wspaniały pomysł rozwinięcia przyjazni między obu narodami, niech się najpierw przekona, czy Rosjanie się tym interesują.

Brak współpracy nie oznacza braku gościnności. Rosjanie, jak i inne narody wschodnie, są tradycyjnie gościnni. Gościa z zagranicy, nawet mniej pożądanego, przyjmuje się z zupełnym oddaniem. Gość dostaje dobre jedzenie, wina, wygodne kwatery. Nawet podczas wojny, gdy lud rosyjski marzył i żywił się suchym chlebem, korespondentom i dyplomatom rzadko brakowało dobrego jedzenia i ciepłych apartamentów. Goście wynoszą z reguły wspomnienie wspaniałego traktowania, a troskliwość i uprzejmość gospodarzy nie rzadko zabarwiły poglądy cudzoziemców na Rosję. Gościnność rosyjska dochodzi do szczytu podczas ważnych wizyt oficjalnych. Jeden po drugim następują bankiety, a rozmowy prowadzi się w atmosferze serdeczności i typowej dla Rosjan dobroduszości. A Brytyjczycy, czytając opisy takich wizyt, katwo mieszają gościnność z przyjaznią.

Rosjanie są niewatpliwie doskonałymi gospodarzami. Gdy Stalin podejmował bankietem Churchilla w obecności Edena, Molotowa i innych osobistości politycznych, szybko powstał bardzo przyjazny nastrój. Gdy jedno bajeczne danie następowało po drugim i kielichy wciąż napelniały się winem po toastach, można było sądzić, że całe towarzystwo jest chyba zgodne we wszystkich możliwych zagadnieniach. Stalin, w bardzo dobrej formie, wstaje i poza plecami gości sunie uroczyste z kieliszkiem do drugiego końca stołu, by się z kims tracić. Ktoś głośno wychwala Stalina z powodu znakomitej pracy kolei sowieckich podczas wojny. Stalin prostuje: "Jest to dzieło towarzysza Kaganowicza. Hm, on wie, że gdyby koleje działały źle, zapłaciliby za to swoją głową. Ha, ha!"

Stalin ma mocne, może makabryczne poczucie humoru. Lubi dowcipy. Jan Masaryk opowiada, że najlepiej dochodzi do porozumienia ze Stalinem, opowiadając mu dowcipy. N.p. dowcip o Jakcie: Churchill i Roosevelt w drodze na Krym zatrzymali się na Malcie, gdzie odbywali konferencje. Po kilku dniach nadchodzi telegram od Stalina: "Wy durnie, Jaka nie Malta". Ten dowcip bardzo podobał się Stalinowi.

W takiej atmosferze po tygodniu goście i gospodarze niemal klepią się po ramionach. Pokazują się razem w teatrze i zbierają oklaski tłumów. Czy na takim tle konferencja może się nie udać? W końcu goście opuszczają lotnisko z chorągwiami, orkiestra, kompania honorowa i uściskami dłoni. Są zadowoleni, są szczęśliwi. Ale wkrótce dowiadują się, że Rosjanie zaskoczyli świat znów jakimś faktem dokonany, zupełnie sprzecznym z duchem konferencji. A zwykły obywatel brytyjski nie pojmuje, co się właściwie stało.

Trzeba pamiętać, że dla Rosjan taka gościnność jest zwykłą rutyną. Tak samo traktowali Ribbentropa tuż przed wybuchem wojny, a Stalin doskonale porozumiewał się z Matsuoką. Niekiedy wydaje się, że dla Rosjan gościnność jest tylko instrumentem polityki. (C.d.n.)

P. BULLITT OSKARŻA

Amerykańskie firmy wydawnicze mają charakter handlowy i nie kierują się przesłankami ideologicznymi, lecz wyczuciem nastrojów i potrzeb rynku. W ostatnim okresie największe z tych firm rzuciły na rynek szereg książek antysowieckich, jak rewelacje Krawczenki, książkę Trockiego o Stalinie, pamiętniki gen. Bora-Komorowskiego, a wreszcie książkę b.ambasadora Wiliama C. Bullitta "The Great Globe Itself", co świadczy, że amerykańska publiczność takich właśnie książek żąda.

Książka Bullitta tworzy w stosunkach amerykańsko-sowieckich granicę epoki. Kładąc kres pochlebstwom i optymizmowi, udowadnia, że Rosji nie można zaspokoić. Imperializm stalinowski pochodzi w prostej linii od najazdów mongolskich, od Piotra Wielkiego, Katarzyny i ich następców. Cytatami wyłącznie sowieckiego pochodzenia udowadnia Bullitt analogie między imperializmem rosyjskim i komunistycznym. Komuniści moskiewscy wierzą w zdobycie władzy tylko przy użyciu siły. Są to fanatycy, wierzący, że ich przeznaczeniem jest narzucenie światu dyktatury komunistycznej. Dla osiągnięcia tego celu wszelkie środki są uswięcone. Wszelkie słowa o "socjalizmie w jednym kraju" i współpracy z demokracjami są nonsensem. Bullitt zapowiada, że prawo weta w ONZ uniemożliwi ocalenie przed Rosją Chin, Persji, Turcji i niektórych krajów europejskich, i wysuwa koncepcję utworzenia Ligi Obrony Państw Demokratycznych.

Dużą wymowę ma ustęp książki, zestawiający akt oskarżenia w Norymbędze z aktem oskarżenia, skonstruowanym w identycznych słowach przeciw Rosji za identyczne przestępstwa: przygotowanie wojny, łamanie traktatów, okrucieństwa, konspirację międzynarodową itd. Różnica jest tylko ta, że Hitler złamał 25 traktatów międzynarodowych, a Stalin 26.

Bullitt nie doradza wojny, natomiast żąda skończenia z ustępstwami. Polityka ustępstw prowadzi do punktu, który przekroczył Hitler. Natomiast należy prowadzić politykę siły. Lenin nie zawahał się przed odwrotem, gdy został postawiony wobec przeważających sił. Stalin nie rozpocznie wojny, jeśli będzie wiedział, że ma przeciw sobie przeważające siły. Rosję można zatrzymać tylko przez stałe utrzymywanie przeważających sił wojskowych. Rząd sowiecki pracuje dla podboju, ale unika wojny.

(W/g "Dziennika Polskiego i Dz.Z.")

GORZKIE LEKARSTWO

W korespondencji z Waszyngtonu danosi "Daily Mail": Izolacjonizm amerykański zamiera, jego czołowi przedstawiciele padają przy wyborach i nie ma obawy, by Stany Zjednoczone mogły odwrócić się od Azji i Europy. Zainteresowanie dla spraw międzynarodowych jest wśród społeczeństwa coraz wyższe. Bullitt i Lippman starają się o to, by na Jankesach cierpła skóra. Pierwszy poważnie rozważa użycie bomby atomowej przeciw Sowiecom, drugi nie jest tak bezpośredni, ale przepowiada nowy sojusz niemiecko-rosyjski i nowy podział Polski. Obaj przewidują wystąpienie Rosji z ONZ, nowe zdrady Rosji i nowe agresje. Naród amerykański przetrawia z trudem to gorzkie lekarstwo i cierpiąc przy takiej lekturze na dyspepsję, szuka słodszej lekarstwa w optymizmie Byrnesa.

CO PAN MYŚLI O ONZ?

Instytut Gallupa przeprowadził w czterech krajach ankietę na temat: czy jest pan zadowolony z postępów Organizacji Narodów Zjednoczonych? Oto procentowy wynik ankiety:

	"tak"	"nie"	"nie wiem"
Stany Zjedn.	26	49	25
Kanada	31	44	25
Francja	8	38	54
W. Brytania	27	39	34

R Ó Ź N E

DOKOŁA BOMBY ATOMOWEJ. "News Chronicle" pisze: Czego obawia się Kreml w sprawie bomby atomowej? Obawia się, że świat utworzy przeciw Rosji koalicję. Rosja chce mieć pewność, że żadne państwo nie użyje bomby przeciw niej. Stąd uparte trzymanie się prawa weta i dążenie do zniszczenia wszystkich istniejących bomb.

Izba Reprezentantów w Waszyngtonie 99 głosami przeciw 94 skreśliła z projektu układu o kontroli energii atomowej ustęp, przewidujący wymianę przez Stany Zjedn. informacji z innymi krajami w dziedzinie przemysłowego zastosowania energii atomowej. W komisji Izby Reprezentantów oświadczył min. wojny, że celem obecnych prac technicznych jest budowa raket kierowanych na odległość i mogących przenieść ładunek atomowy na drugą półkulę. - W Nowym Meksyku rakietą osiągnięta rekordowa wysokość 120 km w czasie 6 i 3/4 minuty.

ODBUDOWA STALINGRADU potrwać ma 20 lat. Miasto uległo zniszczeniu w 98%.

W PRUSACH WSCHODNICH organizuje się w/g radia Moskwa 12-15 tysięcy gospodarstw kolektywnych.

Z CZECHOSŁOWACJI. Dr. Benes, przemawiając w Morawskiej Ostrawie, zapowiedział, że w najbliższym czasie Polska i Czechosłowacja zawrą traktat, ustalający wspólną politykę obu państw przeciw niemieckiemu niebezpieczeństwu. Równocześnie dr. Benes podkreślił, że nie ma mowy o oddaniu Polsce nawet części spornego rejonu węglowego.

W sprawie wysiedlania Niemców z Czechosłowacji ministerstwo spraw wewn. w Pradze oświadczyło, że małżeństwa niemiecko-czeskie mogą pozostać, podobnie jak antyfaszyci niemieccy i specjaliści. Ale wielu woli wyjechać, przewidując trudną sytuację towarzyską, oraz nie mogąc mieszkać na obszarach granicznych. Według układu rząd czeski nie może zatrzymywać zdalnych do pracy mężczyzn, a wydalac ich rodziny. Takie rodziny, odłączone od żywiciela, władze amerykańskie odsyłają, z powrotem. Skutkiem wysiedlenia Niemców w przemyśle szklanym brak 45% robotników, włókienniczym 36%, w przemyśle węglowym 37 tysięcy robotników. To też uczniowie szkół wyższych będą pracować dwa miesiące w kopalniach.

Delegacja rządu czeskiego, bawiąca w Moskwie, prowadzi rozmowy w sprawie węgierskiej, komunikacji kolejowej, lotniczej i na Dunaju, majątku ponemieckiego, traktatu handlowego i wyposażenia armii czeskiej. Na ten ostatni cel przewiduje się długoterminową pożyczkę.

Z FRANCJI. Rząd francuski uchwalił karę śmierci dla winnych uprawiania czarnego handlu. - Komisja konstytucyjna uchwaliła jednomyślnie dwuizbowy parlament z tym, że senat nie ma mieć prawa usunięcia rządu ani wpływu na wyznaczenie premiera. - Obronca Petaina wniosł do ministerstwa sprawiedliwości prośbę o wznowienie procesu, ponieważ proces w Norymberdze wykazał, że Petain prowadził skuteczną politykę oporu.

RZĄD HISZPANSKI ostrzegł czasopisma, że nie wolno w Hiszpanii zamieszczać ilustracji z kobietami w kostiumach kąpielowych.

CZESARZ JAPONSKI po zwolnieniu 3.946 członków swego dworu posiada "zaledwie" 4.785.

POMNIK GEN. MICHAJŁOWICZA ma być wzniesiony w Nowym Jorku z napisem: "Zdradzony przez aliantów, zabity przez komunistę Tita".

W PARYŻU w okresie konferencji pokojowej ma się odbyć kongres żydowskich grup oporu i wyłonić żydowski rząd emigracyjny.

RZĄD NORWESKI zwrócił się do władz brytyjskich z prośbą, by okupacyjnym wojskom norweskim w Niemczech wyznaczono rejon gór Harzu, przypomni najacy żołnierzom ich ojczysty krajobraz.

W I A D O M O Ś C I Z N I E M I E C

CIERNISTA DROGA DEMOKRACJI. Wydawana przez armie amerykańską w Monachium dla Niemców "Die Neue Zeitung" przynosi następujące charakterystyczne uwagi: "Reakcja przeciętnego Niemca na to, co się dzieje w świecie, jest zdumiewająca, a poniekąd i zatrważająca... "Koła intelektualne", profesorowie i studenci, uprawiają na uniwersytetach jawnie propagandę narodowo-socjalistyczną, nie mówiąc już o "żądzy czynów" u bezrobotnych zawodowych oficerów. Operuje się hasłami, przypominającymi nar.-socjalistyczne frazesy o "wielkości Rzeszy" i "przestrzeni życiowej"... Pierwszym żmudnym krokiem na drodze do demokracji towarzyszą złośliwe i jadowite komentarze... Odgrzewa się legendę o "sztylcie w plecy" i opowiada, że Niemcy byłyby wojnę wygrały, gdyby zdrajca generał X. nie uprawiał w bitwie pod Y. sabotażu i nie zdradził Führera. Słucha się chciwie i wchłania najgorsze nonsensy. Wierzy się, że Niemcy upieką swa pieczeń w nowej połodze światowej. Wierzy się, że się znajdzie ktoś, gotów podjąć olbrzymie ryzyko nowej wojny światowej i zniszczenia bronia atomowa resztek europejskiej cywilizacji, by poprawić los Niemiec. Zbyt wielu Niemców widzi w obecnych dyskusjach politycznych konflikty i przegrupowania sił wśród mocarstw. Czy naród niemiecki chce być naprawdę poinformowany, czy też teskni do metod "Informacji" Hitlera, podających do wiadomości tylko to, co miłe i schlebiające?"

WALKA Z NEONAZIZMEM. Obowiązujące w Niemczech przepisy pozwalają jedynie na represje przeciw byłym członkom NSDAP. To też Sojusznicza Rada Kontroli zarządziła postępowanie przeciw osobom, które obecnie głoszą propagandę faszystowską i militarystyczną. Ludziom należy zamknąć drogę do szkół.

NIE CHCA DAC KWATER. W strefie amerykańskiej stwierdzono wśród ludności ferment na tle obowiązku dostarczania kwater wojskom okupacyjnym. Jeden z dzienników pisze z tego powodu: "Jest to niewątpliwie obowiązek uciążliwy, ale jest rzeczą dziwną, że Niemcy właśnie wówczas powołują się na humanitaryzm i demokrację, gdy im się źle wiedzie lub gdy są słabsi. Dalej jest rzeczą dziwną, że na zarządzenia kwaterunkowe tak bardzo oburzają się Niemcy, którzy mają tyle doświadczenia własnego w dziedzinie zagadnień okupacyjnych. Gdyby naród niemiecki miał zawsze tyle odwagi w krytyce i tyle miłości do sprawiedliwości, co dziś, uniknąłby napewno obecnych przykrości okupacyjnych".

W KORESPONDENCJI Z BERLINA czytamy, że przeciętny Berlińczyk bardziej interesuje się losem swego ogródka warzywnego na balkonie, niż polityką. Nie naczą to zobojetnienia politycznego, lecz tylko że Berlińczycy "są w opozycji do polityków, mających opinię, że są przedłużonym ramieniem pewnego mocarstwa okupacyjnego. Istnieje także opozycja wobec wszelkich tendencji skrajnych. Ta antyradykalna postawa przejawia się we wszystkich warstwach ludności. Uważa się, że nowy radykalizm lewicowy zamyka drogę do spokojnego dobrobytu. Barometrem nastrojów jest rekordowa frekwencja w kościołach wszelkich wyznań. Od dziesiątków lat kościoły nie widziały takich tłumów. Natomiast tendencje przeciwne wyłobily sobie w Berlinie tylko wąskie koryto. ("Die Neue Zeitung").

O NOWYCH RACJACH ŻYWNOSCI pisze "Nordwest-Zeitung": "Dzienna racja, położona na jednym talerzu, jest tak przerażająco mała, że kiedyś, gdy minie okres głodu, pisać się będzie w książkach, jak mało człowiekowi trzeba do życia. Zbliżamy się do stanu, w którym trzeba stwierdzić jedno: że tak dalej być nie może".

KOŚCIOŁ EWANGELICKI w strefie sowieckiej Niemiec znalazł się w opresji z powodu zablokowania mu kapitału 35 milionów marek. Pastorom musiano obniżyć pobory o 60 procent.

WIELKA POWÓDŹ, dorównująca rozmiarom powodzi z r. 1940, nawiedziła południową Bawarię, powodując przerwanie zapór i ciężkie szkody. Ulewa trwała bez przerwy 70 godzin, przyczym n.p. w Monachium opad w ciągu jednego dnia przewyższył przeciętny zimowy opad całego miesiąca.

KŁĘSKA KIŁY. W kwietniu b.r. zgłoszono w strefie amerykańskiej 2.500 nowych zachorowań na kiłę. W maju zgłoszono w strefie brytyjskiej 4.000, francuskiej 800 nowych zachorowań. W strefie sowieckiej od stycznia do marca - 12.250.

ZYDZI w Niemczech musieli złożyć w r. 1938 25-procentową daninę majątkową. Obecnie w strefie amerykańskiej poszkodowani lub ich spadkobiercy mogą otrzymać zwrot daniny.

W DÜSSELDORFIE aresztowano czterech b. członków Hitler Jugend pod zarzutem wykonania kilku zamachów na bryt. kwatery wojskowe. Znalezione w mieszkaniu jednego z nich laboratorium materiałów wybuchowych.

TRZY LATA WIEZIENIA dostał pewien lekarz w Regensburgu, który b. członkom SS usuwał przy pomocy operacji wytatuowany znak grupy krwi. W Wuppertalu 10 i pół miesiąca więzienia otrzymał 33-letni kowal Knitting. Podczas wojny służył on jako sanitariusz w armii niemieckiej i w okresie klęski opiekował się porzuconym w Czechach pociągiem sanitarnym z przeszło tysiącem ciężko rannych. Knitting przeciągnął ten pociąg do strefy brytyjskiej, wykonawszy po drodze samodzielnie około 90 amputacji. W Wuppertalu wystąpił jako lekarz i przez 6 miesięcy zastępował w praktyce dwóch innych lekarzy. Do zdemaskowania oszusta przyczyniły się recepty z błędami w łacinie. W wyroku podkreślono, że łagodny wymiar kary jest skutkiem faktu, iż oskarżonemu nie udowodniono ani jednego błędu w leczeniu, natomiast stwierdzono sumiennosc i bezinteresownosc.

NOWA LISTA NIEMIECKICH ZBRODNIARZY WOJENNYCH (38), wydana przez sojuszniczą komisję ścigania zbrodni wojennych, obejmuje 894 nazwisk i podwyższa dotychczasowy rejestr do cyfry 16.265. Nazwiska te nie są publicznie ogłaszane celem nieutrudniania poszukiwań.

SOWIECKA KONFISKATA. Rosyjskie władze wojskowe zarządziły konfiskatę "poniemieckiego majątku" w Austrii wschodniej. Pojęcie to stosowane jest bardzo szeroko, bo obejmuje wszystkie wartości, które należały do państwa niemieckiego, firm i organizacji, lub posiadały kapitał niemiecki. Według poglądu amerykańskiego - Rosja może mieć prawo jedynie do majątku, który przed r. 1938 był własnością niemiecką, ponieważ majątek, który po zagarnięciu Austrii, został przez Niemcy w różny sposób opanowany, jest w zasadzie własnością austriacką. Pogląd brytyjski powołuje się na uchwałę poczdamską, według której Rosjanie nie mają prawa samodzielnego rozstrzygnięcia, co jest własnością Niemiec. Konfiskata obejmuje m.i. 64 koncerny przemysłowe z roczną produkcją około 33 miliony dolarów, dużą część austriackiego przemysłu chemicznego i elektrycznego, cały przemysł drzewny, szklany, urządzeń kolejowych itd.

O REFERENDUM W POLSCE pisze socjalistyczna "Lübecker Neue Presse", że "przypomina najlepsze czasy hitlerowskich plebiscytów". Trzecie pytanie miało na celu "dodanie ciężaru faktowi dokonaniem, stworzonym przez rząd polski na zachodniej granicy", ale to nie wpłynie na opinie Zachodu. W Anglii i Ameryce zarzuca się rządowi polskiemu m.i., że "usiłuje przejść do porządku nad wyraźną decyzją poczdamską, oraz że nie umie zagospodarować obszarów, którymi zarządza". Koszt tej polskiej gospodarki płacą mocarstwa zachodnie, ponosząc konsekwencje ubytku najurodzajniejszej części Niemiec. Dalej artykuł opowiada o prześladowaniu Żydów, wewnętrznym terrorze, dodając, że także w Moskwie panuje niezadowolenie, ponieważ ofiary nieporządku padają również sowieccy żołnierze, a rząd polski wykazał nieudolność w kierunku opanowania sytuacji.

Z P O L S K I I O P O L S C E

W ŚWIETLE OBCEJ PRASY

DWA OBLICZA POLSKI. Korespondent "Daily Mail" donosi: W Warszawie zaczyna kipieć, a cały kraj prawdopodobnie również dojdzie do temperatury wrzenia, jeśli ludzie rządzący nie dadzą zapewnienia, iż nie zamierza stworzyć czystej dyktatury... Ci, którzy odpowiedzieli "nie" na drugie i trzecie pytanie, zrobili to tylko po to, by wyrazić niezadowolone z całego systemu... Jeśli ktoś spodziewał się, że społeczeństwo straci nerwy i wyrazi swe uczucia tak silnie, że sprowokuje wojska rządowe do "zrobienia porządku", ten dozna gorzkiego rozczarowania. Społeczeństwo trzyma swe uczucia mocno w garści i jest zdecydowane uzyskać wolność polityczną na drodze pokojowej, o ile to jest możliwe. Rozsądni Polacy są przekonani, że mimo istnienia wielkiej ilości rosyjskich oficerów w armii polskiej, przyjazne porozumienie z Rosją byłoby możliwe. Zdają sobie sprawę z tego, że takie wypadki, jak masowe aresztowania i rajdy policji musiały nastąpić i że z biegiem czasu możnaby trudności wyrównać. Ale panowanie nad sobą może się załamać pod wpływem świadomości, że moskiewscy nominaci mogą panować w Polsce zawsze... Każdy cudzoziemiec stwierdza dwa oblicza Polski: jedno - to przekładanie wojskiem uzbrojonym po zęby, drugie - to zdławiony naród polski, którego cierpliwość jest już prawie na wyczerpaniu.

MIEDZY MŁOTEM I KOWADŁEM. Z korespondencji "Daily Telegraph": "Trudno ocenić rozmiary panujących w Polsce rozruchów. Wybuchają one sporadycznie, głównie na południu, dzięki oparciu o Karpaty. Nazwanie obecnych stosunków "anarchią" byłoby przesadą, ale jest faktem, że rząd warszawski nie czuje się pewnie. Liczbę partyzantów koła warszawskie oceniają na dwa tysiące, w Słowacji mówiono o 50 tysiącach. Walka z partyzantami stwarza bledne koło. Rząd stosuje co raz ostrzejsze represje, a ruch podziemny odpowiada co raz nowymi wybuchami... Wszystko wskazuje na to, że rząd jest u większości społeczeństwa głęboko niepopularny. Nie słyszałem, jakoby ruch podziemny był finansowany przez Brytanię i Amerykę. Cała pomoc sprowadza się do posiadania broni, środków transportowych i pieniędzy, które alianci przez kilka lat pompowali do wnętrza Europy. Jednak wiele osobistości rządzących jest innego zdania. Z wszystkich pism rządowych przebija nienawiść do Brytanii. Ale tego nie należy mieszać z uczuciami społeczeństwa, wśród którego Brytania jest niezmiernie popularna, bardziej, niż n.p. w Czechosłowacji. Nad wszystkimi uczuciami Polaków góruje Rosja. Polacy są wobec Rosji głęboko podejrzliwi, pamiętając, że wzięła ona udział w 4 rozbiorach Polski i stłumiła 2 powstania narodowe. Polacy patrzą, z niechęcią, na obecność wojsk rosyjskich. Ich ilość podobno maleje, ale równocześnie Rosjanie wślizgują się na wyższe stanowiska w administracji. Obecna polityka Rosji wobec Polski jest zdecydowanie pojednawcza. Rosja dostarczyła Polsce wielkich zapasów pszenicy (więcej niż UNRRA), materiałów budowlanych i środków transportowych, oraz wstrzymuje się od interwencji w wewnętrzne sprawy Polski. Ale opinia Polaków jest nieprzejednana. Mówi się wciąż o "wyzwoleniu", a w kościołach śpiewa się "Ojczyźnie, wolność racz nam zwrócić Panie" - jak śpiewano pod zaborem czy pod okupacją niemiecką. Możliwe jest, że Rosja będzie kontynuować swą politykę pojednawczą, ale gdyby obecny rząd warszawski był zmuszony do ustąpienia, lub gdyby nie mógł opanować rosnącej fali niechęci do Rosji - nie należy wykluczyć zmiany polityki rosyjskiej. Rosja może stać się zwolenniczką przyłączenia Śląska i Pomorza do komunistycznych wschodnich Niemiec, a "reakcyjna" Polska znalazłaby się między młotem a kowadłem. W Warszawie przewiduje się taki rozwój wypadków.

KRAJ W STANIE WRZENIA. Z korespondencji w "N.Y. Times": "W Polsce każdej chwili może wybuchnąć otwarta rebelia. Poza brutalną masakrą w Kielcach jest coś więcej niż antysemityzm. Sposób, w jaki wykorzystuje

się zbrodnie, do zdyskredytowania i zniszczenia opozycji, jest podejrzany. Kraj znajduje się w stanie wrzenia. Dowodem represyjnego charakteru obecnego rządu jest fakt, że ogromna część opozycji musiała zejść w podziemia. Jesliby Polacy wybrali rząd, jakiego pragną, obecny front rządzący, poparty przez Moskwę, oprze się temu, a interwencja Rosji pociągnęłaby utratę obecnej nominalnej niepodległości. Polacy stanęli wobec "być albo nie być"; albo zadowolą się obecnym samorządem, albo zaryzykują, że znajdą się w jarzmie.

ALARMUJĄCA RELACJA. Korespondent warszawski "Daily Mail" donosi: Na całym 500 milowym froncie od jezior Mazurskich po Karpaty samochody pancerne i ciężarówki z wojskiem polskim przeszukują lasy za partyzantami. Widziałem wypożyczony przez Rosjan samolot, penetrujący lasy w rejonie jezior Mazurskich. Z walki poljawniej rząd przeszedł do walki otwartej, Polacy walczą przeciw Polakom. Są pod Warszawą wsie, w których partyzanci kontrolują całą administrację. Rejony dokoła Krakowa, Radomia i Lublina otoczono kordonem i policja przeszukuje dom po domu. Kielce są zbrojnym obozem wewnątrz pierścienia punktów obronnych. Widziałem Kielce w dniu wydania wyroku na sprawców pogromu. Żołnierze obserwowali z wieżyczek czołgów ludność, a przed sądem zbudowano barykadę. Żołnierze rozpedzali każdą tworzącą się grupkę, robiąc to grzecznie, ale pod powierzchnią wyczuwało się nienawiść i lęk. Żołnierze rozmawiali z sobą, śmiejąc się, ale ani na chwilę nie spuszczały z oka ludności i trzymali mocno swe tommy-guny. Ta spokojna ludność przed kilku dniami opanowała miasto i urządziła gwałtowny pogrom.

W całej Polsce rośnie napięcie i nienawiść. Rząd, zaalarmowany wypadkami w Kielcach, wydał szereg doraznych zarządzeń, umożliwiających szybką likwidację nielegalnej opozycji. Kara śmierci grozi za przynależność do nielegalnej organizacji, za posiadanie broni bez zezwolenia, za pomoc bandom. Sąd dorazny i oboz koncentracyjny ryzykuje chłop, który sprzedał partyzantom żywność, lekarz, który zaopatrzył rannego, lub ksiądz, który udzielił ostatniej pociechy umierającemu.

Zbrojnej opozycji wypowiedziano wojnę, rozgrywa się końcowa walka o władzę. Rząd zdecydowany jest bez względu na cenę złamać 100-tysięczną armię podziemną. Jeśli nie uda mu się to do kilku miesięcy, niemożliwa będzie polityczna i gospodarcza odbudowa Polski. Rząd stwierdza rosnącą wrogość wpływowego kleru. Rząd rozczarował się wynikiem referendum. Rząd uważa, że siły i wpływy armii podziemnej rosną, i że setki dawniej izolowanych grup zjednoczyły się w całość, zdolną do uderzenia na skalę ogólnonarodową. Rząd obawia się, że ruch podziemny doprowadzi do zbrojnego powstania i uniemożliwi jesienne wybory. Istotnie wszystko zdaje się stwierdzać, że partyzanci wyszli z początkowej fazy swej kampanii, która kosztowała życie ponad 20 tysięcy Polaków. Druga faza, obecnie otwarta, może być jeszcze krwawsza. Kim są ci ludzie, którzy nie chcą złożyć broni? Gen. Anders nazywa ich bohaterami, a rząd - bandytami i faszystami. AK i NSZ mają na czele zdolnych i dobrze wyszkolonych dowódców. Niektórzy z nich mają doświadczenie 5- lub 6-letniej walki z nazistami. Żyją koczowniczo, unikając regularnych bitew i uderzając tam, gdzie mają szansę. Na mundurach noszą obraz Matki Boskiej, a na rękawach trojzab (!). Są fanatyczni, mistyczni, ultranacjonalistyczni, pragną Wielkiej Polski i państwa słowiańskiego przez połowę Europy. Ci ludzie wydziedziczeni odrzucają z różnych powodów obecny reżim i wyrok historii. Stoją na martwym końcu starej, feudalnej Polski, heroicznej, bezwzględnej i dzikiej (!). W świetle powojennej realnej polityki wyglądają nieco absurdalnie. Bez pomocy konserwatywnych chłopów i bez nadziei na zagranicę rychło nastąpiłoby ich zupełne zniszczenie. Lecz nieszczęściem dla obecnego rządu partyzanci gwałtownie zyskują poparcie chłopów, sympatie kleru wiejskiego i prawicy PSL. Zręczna taktyka pozyskuje dla siebie władze miejskie i wiejskie, kluczowych ludzi z milicji i nawet z policji bezpieczeństwa. Piąta kolumna jest najpoważniejszą groźbą dla stabilizacji rządu. Dużo zależy od tego, czy rząd oprze się

pewne czynniki katolickie z prymasem Hlondem na czele prowadzą politykę analogiczną do polityki p. Mikołajczyka. Polega ona na tym, aby zachowując postawę opozycyjną, nie narazić sobie żywiołów reakcyjnych. Kościół nie umie i nie chce śmiało i bezwzględnie potępić antysemityzmu, bo wówczas katolicyzm straciłby całą klientelę reakcyjną. Pragniemy, by choć część obozu katolickiego zdobyła się na zerwanie z faszyzmem, a wówczas stanie się ona pełnoprawną siłą polityczną, potrzebną i dla Polski pożyteczną" ("Robotnik").

ECHA KIELC

Londyńska "Tribune" pisze: "Tragedią pogromu jest fakt, że żaden z przywódców polskiego rządu, czy opozycji, czy Kościoła nie znalazł odwagi, by przyjąć odpowiedzialność za bezprawia w Polsce. Rzecznik rządu całą winę zwałił na oponentów politycznych, choć dobrze wiadomo, że organizatorami pogromu w Kielcach i Krakowie byli m. i. umundurowani członkowie policji".

Wyrok w Kielcach nie został wykonany publicznie, a o wykonaniu wyroku w prasie krajowej nie było wzmianki. Nowe próby wywołania pogromów zanotowano w/g radia Warszawa w Kaliszu, Sosnowcu i Kładzku. W obu ostatnich miejscowościach również pojawiły się pogłoski o zabiciu wzgl. porwaniu polskich dzieci.

Korespondent "Manchester Guardian" donosi: W Polsce każdy antysemita z każdej partii, a szczególnie z PSL twierdzi, że jedną z głównych powodów antysemityzmu są Żydzi w rządzie. W rzeczywistości na około 50 ministrów i podsekretarzy stanu Żydami są tylko min. Hilary Minc, podsekr. w Radzie Ministrów Jakób Berman i wicemin. sprawiedl. Chajn.

W organie socjalistów żydowskich w USA "Der Wecker" pojawił się obszerny artykuł o ratowaniu Żydów przez Polaków pod okupacją niemiecką. Pomocy polskiej, połączonej często ze śmiertelnym niebezpieczeństwem, zawdzięcza życie przeszło 10 tys. Żydów. Wielu z nich miesiącami przebywało w domach polskich, ukrywanych i żywnych.

Tygodnik "Tablet" pisze o "pierwszych strzałach przeciw Kościołowi w Polsce" po wypadkach kieleckich. Jest rzeczą uderzającą, że równocześnie propaganda przeciw Kościołowi rozpoczęła się także w Jugosławii i na Węgrzech. "N.Y. Herald Tribune" przewiduje, że na najbliższej sesji Kraj. Rady Narodowej nastąpi atak na kościelne majątki rolne.

NA FRONCIE PRZEWYBORCZYM

P. Mikołajczyk oświadczył na konferencji prasowej, że PSL "bardzo poważnie rozważa możliwość zwrócenia się do sygnatariuszy porozumienia jałtańskiego, by przedsięwzięli kroki dla zapewnienia wolności wyborów". Jeżeli rząd nie zapewni praktycznych warunków wolności wyborów, p. Mikołajczyk (w/g koresp. "Timesa") nie zaryzykuje udziału w wyborach bez uprzedniego zwrócenia się do Wielkiej Trójki. Gdyby ten apel odrzucono, PSL najprawdopodobniej zdecyduje się na bojkot wyborów. Wobec całkowitej determinacji p. Mikołajczyka i pewnego otrzeźwienia, jakie wywołało referendum w kołach oficjalnych, jest rzeczą możliwą, że zostaną podjęte wysiłki celem dojścia do porozumienia i uniknięcia międzynarodowych komplikacji. Według informacji "Dziennika Polskiego i Dz. Z", powołującego się na ameryk. tygodnik "Newsweek", rządy W. Brytanii i USA przeprowadzają nieoficjalne dyskusje na temat możliwości zwrócenia się do Rady Bezpieczeństwa, by rozpatrzyła problem polski jako groźbę dla pokoju. Dziennik uważa, że konsekwencją niewykonywania zobowiązań przez rząd warszawski winno być cofnięcie mu uznania przez członków ONZ, jak tego żądał p. Lange w stosunku do Hiszpanii. Oddanie sprawy Radzie Bezp. miałoby małe znaczenie praktyczne wobec sowieckiego weta. "New York Times" apeluje do rządów USA i W. Brytanii, by "uczyniły wszystko, co w ich mocy, celem zmuszenia rządu polskiego do przeprowadzenia wyborów zgodnie ze zobowiązaniami". W prasie krajowej pojawiają się wzmianki, że najbliższa sesja Kraj. Rady Narodowej zajmie się uchwaleniem ordynacji wyborczej i wyznaczeniem terminu wyborów. Rzecznik rządu oświadczył w Warszawie, że

rząd nie zgodzi się na jakakolwiek kontrolę wyborów z zewnątrz. Wspomniany artykuł "N.Y. Times" powiada m.i., że jak się zdaje rząd polski na podstawie wyników referendum zamierza "zmienić na swą korzyść istniejące warunki metodami, które byłyby pogwałceniem przyjętych zobowiązań."

Mniej więcej od tygodnia w prasie krajowej przycichła kampania przeciw PSL. Prowadzi ją jedynie "Nowe Wyzwolenie". Wobec odrzucenia przez Radę Naczelną PSL żądania tej grupy, by jej wykluczenie z PSL przekazać kongresowi, grupa postanowiła zwołać własny kongres. Równocześnie w swym tygodniku powiada m.i., że Mikołajczyk, "spadając w przepaść, usiłuje pociągnąć za sobą naród". Mikołajczyk posiadał wielkie możliwości, aże "wszystko zmarnował, przegrał, zaprzepaścił" itd. Ze swej strony "Gazeta Ludowa" drukuje oświadczenia działaczy, których "Nowe Wyzwolenie" anektowało bez ich zgody. Takie sprostowania wysłali m.i. Franc. Wojcik, St. Araszkiewicz z Kraj. Rady Nar. i mgr. Szymczyk z Poznania.

Dziwna sytuacja wytworzyła się w Partii Pracy. Wojewoda Widy-Wirski, który po zmarłym Zygm. Felczaku objął reżimowy patronat nad stronnictwem, ogłosił 14. VII. list otwarty, stwierdzający, że wobec stanowiska niektórych działaczy partii (podsycanie opozycji, bezprogramowe polityczne awanturnictwo) kongres może się odbyć dopiero po przeprowadzeniu generalnej czystki. 13. lipca zebrał się Komitet Wykonawczy, a raczej jego grupa komunizująca i bez porozumienia z prezesem p. Popielem uchwalił odroczenie kongresu i "weryfikację delegatów", a to wobec "władczą się do stronnictwa elementów, które podlegają dyspozycji innych ośrodków politycznych". P. Popiel, uważając uchwałę za nieważną, podtrzymał pierwotny termin kongresu. Wówczas rząd wydał zakaz odbycia kongresu, a p. Popiel zawiesił działalność partii. W odpowiedzi na to znowu odezwał się Komitet Wykonawczy i potępił "te osobistości, które wzywają do natychmiastowego zaprzestania działalności partii, wystąpienia z komitetów międzypartyjnych i komitetów rejonowych. Większość członków jednak nie usłuchała tego wezwania i pracować będzie nadal "w duchu postępowym". Kongres odbędzie się 18. sierpnia pod przewodnictwem Pyszkowskiego.

Jak z tego wynika - Partia Pracy, jedyne poza PSL stronnictwo nie-reżimowe, przestała jako taka istnieć. Pod firmą stronnictwa działa jego mniejszość, scharmonizowana z PPR. P. Popiel osiadł na łodzi.

R Ó Z N E

O POLSKIM RZĄDZIE EMIGRACYJNYM pisze w "New Leader" znany publicysta amerykański William Chamberlin: Rząd polski na wygnaniu nie przyczynia trudności W. Brytanii przez bezowocne spiskowanie, ani też nie podsyca zbrojnego oporu w Polsce, gdyż rozumie, że wywołałoby to straszliwe represje. Rząd ten jednak szczyli się tym, że przechowuje prawną ciągłość polskiej państwowości. Choć propaganda komunistyczna usiłuje nazwać ten rząd faszystowskim, reakcyjnym i antysemitycznym, pod jego programem politycznym mogłby się podpisać każdy czytelnik socjalistycznego "New Leader". Fałszywe wiadomości i opinie o reakcyjności rządu polskiego w Londynie są jednym z najbardziej złośliwych chwytów i fałszerstw, narzucanych łatwowiernej opinii amerykańskiej. Rząd polski pragnie przede wszystkim przeprowadzenia na prawdę wolnych i nieskrępowanych wyborów w kraju, żąda roztoczenia opieki nad masą uchodźców cywilnych, liczącą 600 tys. ludzi, oraz dąży do zabezpieczenia losu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie".

ROCZNICA LIPCOWEGO MANIFESTU. Korespondent "N.Y. Herald Tribune" donosi o rocznicy manifestu PKWN, której obchód zbiegł się z otwarciem mostu Poniatowskiego. Przez most przemaszcerowało 50 tys. młodzieży w czarnych krawatkach, śpiewających "Mikołajczyk do Londynu!" Korespondent podkreśla, że z 15 osobistości, które przed dwoma laty podpisały manifest, 10 "pograżyło się w ciemności". Manifest deklarował uroczystie "przywrócenie wszystkie swobód demokratycznych, wolności organizacji politycznych, zawodowych, prasy i sumienia". Ale ten ważny ustęp zawierał jeszcze w ażniejszy dodatek: "Demokratyczne swobody nie mogą służyć wrogom demokracji". Dodatek ten, niewinny w okresie, gdy jeszcze większość Polski

była pod okupacją niemiecką, obecnie interpretowany jest przed rząd w ten sposób, że każdy, kto odważa się mówić krytycznie o reżimie, jest faszysta. Wolność prasy i zebrania mają tylko ci, którzy sądzą, że reżim nie może działać źle. Dla reszty, t.j. grubej większości narodu Polska jest bezwzględnie państwem policyjnym, kierowanym przez garstkę komunistów i wyszkolonych w Moskwie socjalistów".

REFORMA ROLNA

Według danych ministerstwa rolnictwa, do 1. czerwca b.r. wyniki reformy rolnej przedstawiają się następująco: Dekret o reformie rolnej z 6. IX. 1944 obejmował 2.088.000 ha ziemi. Z tego wyłączono 323 tys. ha, przeważnie dobr martwej ręki, na cele specjalne przeznaczono 144 tys. ha, rozparcelowano 1.320.000 ha, pozostaje do rozparcelowania 299.000 ha. Nowych gospodarstw utworzono dla służby folwarcznej 97 tys. (505 tys. ha), dla bezrolnych 49 tys. (165 tys. ha). Nadto 72 tys. gospodarstw karłowatych otrzymało 118 tys. ha, 106 tys. gospodarstw małorolnych 197 tys. ha, 20 tys. gospodarstw średniorolnych 38 tys. ha. Stworzono 5.659 gospodarstw dla ogrodników i rzemieślników na 8.299 ha, przydzielono 1.615 działek budowlanych pracownikom miejskim i robotnikom. Ogółem 1,5 miliona ludzi otrzymało nowe gospodarstwa, lub poprawiło swą sytuację. Na marginesie tych danych powiada "Rzeczpospolita" (dane obejmują tylko "stare ziemie polskie" bez odzyskanych), że "nawet najrygorystyczniej przeprowadzona reforma rolna sama przez się nie doprowadzi do zupełnego zlikwidowania nieproduktywnej nadwyżki ludności na wsi". Przy sposobności warto wspomnieć (prasa krajowa stale sprowadza przedwojenną reformę rolną, niemal do zera), że do r. 1938 rozparcelowano w Polsce 2.654.800 ha, uzupełniając 503 tys. gospodarstw i tworząc 153 tys. gospodarstw niezależnych.

=0=

SIRAWA KATYŃSKA. Dla Polaków - pisze "Catholic Herald" - sprawa katyńska nie była nigdy tajemnicą. Pewien polityk polski, który pracował w podziemnym ruchu w kraju, a następnie przybył do Anglii, opowiadał, że najlepszym dowodem, kto popełnił zbrodnię, jest fakt, iż rodziny polskie, dostające listy od oficerów, którzy znaleźli się w Katyniu, nagle przestały je otrzymywać od maja 1940. Od innych oficerów, umieszczonych n.p. w obozach syberyjskich, listy dochodziły aż do wybuchu wojny niemiecko-rosyjskiej. Goebbels był wielkim kłamcą, ale nie był tak naiwny, by poruszać sprawę Katynia, gdyby był przypuszczał, że istnieją rodziny, które otrzymywały listy z od ofiar Katynia po maju 1940. Ale takich listów nie ma.

W CIĄGU OSTATNIEGO MIESIĄCA zginęło co najmniej 25 żołnierzy sowieckich w Polsce. Prasa krajowa ostrzega, że pod grozą najpoważniejszych skutków żołnierze sowieccy w Polsce muszą być bezpieczni.

GEN. GUSTAW PASZKIEWICZ otrzymał za swą działalność pacyfikacyjną order Polonia Restituta trzeciej klasy. Krzyże Grunwaldu II klasy otrzymali "za zasługi w walce z faszyzmem" hiszpańscy generałowie Li - ster i Modest.

POLSKO-SOWIECKA UMOWA FILMOWA przewiduje wyświetlenie w najbliższym sezonie około 50 filmów sowieckich. Wspólnie zostanie zrealizowany film o Oświęcimiu; bohaterkami będą Rosjanka i Polka.

NA ŚLASKU w okresie okupacji zginęło 85 tys. Polaków, szkód materialnych doznało 25 tys., umieszczono w więzieniach, obozach koncentracyjnych i obozach pracy 59 tys., wywieziono na roboty przymusowe 87 tys., wysiedlono 57 tysięcy. Straty województwa RZESZOWSKIEGO: poniosło śmierć 122 tys. osób, zginęło 22.700, wywieziono na roboty do Niemiec 140.800, wysiedlono 85.300.

W WILNIE przebywa jeszcze około 15 tys. Polaków. W lasach w rejonie Wilna toczą się walki z partyzantami litewskimi i łotewskimi, z którymi

współdziałają polscy. Wielu Litwinów stara się zdobyć polskie dokumenty, by przedostać się do Polski. Wyjazd Polaków był z początku łatwy, obecnie napotyka na wiele trudności. Władze sowieckie starają się zatrzymać głównie włościan polskich, żądając od nich dokumentów, których ci nie mogą przedstawić. Pod Białymstokiem rozpoczęto wbijanie słupów granicznych.

POD STANISŁAWOWEM (5 km. do miasta) utworzono w poniemieckich barakach z 3-piętrowymi pryzkami oboz przejściowy dla Ukraińców, wywozonych z poza linii Curzona do Rosji.

DO LWOWA przybył samolotem wicemin. spraw wojsk. z Warszawy, gen. Świerczewski i wręczył generalicji sowieckiej wysokie ordery polskie. Wśród uczestników powitania TASS wymienia komendanta garnizonu gen. Zurawlewa i przewodniczącego Rady Miejskiej, tow. Tarana. - Pomnik Sobieskiego ze Lwowa ma być przewieziony do Opola. Na Śląsk mają także powędrować pomniki Ujejskiego, Fredry, Kilńskiego, Głowackiego i Smolki. Pomnik Mickiewicza zdaje się, zostanie. - We Lwowie ma się jeszcze znajdować około 14 tys. Polaków. Spodziewany jest wyjazd prof. Wieruszynskiego, Rejmana i Wojciechowskiego. Prof. Aulich, Moser i Sokolnicki zamierzają pozostać. Do Krakowa przybył pod kierunkiem prof. Burzyńskiego transport 490 osób ze Lwowa, wśród nich 6 profesorów Politechniki i 2 profesorów Uniwersytetu. Przybył z transportem księgozbiór prof. Smietanskiego (20 tysięcy tomów).

DLA SRBO-LUŻYCZAN, którzy nie posiadają szkolnictwa średniego, powstać mają równoległe klasy ze specjalnym programem przy polskim gimnazjum i liceum w Zgorzeleu nad Nysą, Łużycka. Uczniowie otrzymają bezpłatne pomieszczenie.

SPORT W KLAJU. Podajemy poniżej najlepsze wyniki, osiągnięte w kraju w bieżącym sezonie (w nawiasach przedwojenne rekordy polskie).

100 m. - 11,1 (10,6). = 200 m - 23,3 (22,0). = 400 m - 51,9 (48,3). =
800 m - 1,58 (1,51,6). = 1.500 m - 4,12,7 (3,54). = 5 km - 15,82,2
(14,24,2). = 10 m płotki - 16,2 (15,1). = 400 m płotki - 59,5 (54,2). =
Skok w dal - 6,50 (7,38). = Skok w wyż - 1,78 (1,96). = Tyczka - 3,60
(4,14). = Trojskok - 13,3 (15,21). = Kula - 15,29 (16,05). = Dysk - 43,81
(46,98). = Oszczep - 56,70 (73,27). = Młot - 49,07 (52,19).

W OBOZIE ŚMIERCI W CHELMIE zgładzono 330 tys. Żydów, Polaków i Cyganów. Dla zatarcia śladów Niemcy początkowo tłukli spalone kości na drobny miak, którym używano pola. Obecnie znaleziono pismo do władz żydowskich w ghecie łódzkim, polecające dostarczenie ręcznego lub mechanicznego młynka do mielenia kości.

B. GUNERNATOR FISCHER miał w więzieniu Mokotowskim wizytę reportera "Polski Zbrojnej". Na widok wchodzącego Fischer wyprężył się na baczność. Był ogolony i w czystej bieliznie. Oświadczył, że za okrucieństwa nie ponosi żadnej odpowiedzialności i że Himmler był "grabarzem narodu niemieckiego, przeprowadzając likwidację Żydów przed zakończeniem wojny".

W POWIECIE BOLESŁAWIECKIM aresztowano 40 członków organizacji "Freies Deutschland". M.i. spaliła ona największą w Polsce fabrykę dachówek w Czernej.

POMNIKI PRZYJAZNI POLSKO-RADZIECKIEJ strzeżone są w Polsce w nocy przez żołnierzy z karabinami.

SKRESŁONE I DOPISANE. Przed referendum w wielu punktach Warszawy na wywieszkach "Trzy razy TAK" nieznane ręce wymazały literę T. Ta drobna zmiana dała efekt o głębszym sensie politycznym. Natomiast przy pewnych ubikacjach publicznych do dwóch symbolicznych liter nieznane ręce dodają dopisek i napis brzmi: Obywatele.

Z Y C I E P O L S K I E N A O B C Z Y Z N I E

NADZIEJE A RZECZYWISTOŚĆ

W ostatnich czasach wielokrotnie zapowiedziano, że organizacja UNRRA ma ostatecznie zaprzestać działalności z końcem bieżącego roku. W ten sposób sprawy opieki nad wysiedleńcami w Niemczech z konieczności będą musiały przejść pod kompetencje innej organizacji. Taką organizacją ma być Międzynarodowa Organizacja dla Spraw Uchodźców przy ONZ. Nie istnieje ona jeszcze. Dopiero na wrześniowym zgromadzeniu plenarnym ONZ ma być uchwalony jej statut, którego projekt już opracowała Rada Gospodarcza i Społeczna. Tymczasem zebrał się komitet finansowy, który planuje podstawy pieniężne organizacji. Zaprojektowany przez ten budżet przewiduje, że wydatki na uchodźców w ciągu następnego roku wyniosą około 258 milionów dolarów, z czego 60 milionów ma być przeznaczonych na przesiedlanie uchodźców, obliczone na znaczną skalę.

Takie są nadzieje i takie plany - ogólnikowe i na razie wiszące w powietrzu. Rzeczywistość zaś to stale narastające, głównie w strefie brytyjskiej, naciski i dokuczliwość mające "zachęcać" do powrotu.

PRZESIEDLANIE ŻYDÓW

Niezależnie od pomocy finansowej, jaka ma być przeznaczona w przyszłym roku na pomoc i przesiedlanie uchodźców z Niemiec, ma być utworzony specjalny fundusz dla przesiedlania Żydów, którzy wciąż przenikają na teren niemiecki ze środkowej Europy. Około stu tysięcy Żydów ma być przeniesionych poza Niemcy. Finanse na ten cel będą osiągnięte ze skonfiskowanych kapitałów niemieckich za granicą. Taki jest przynajmniej projekt komitetu finansowego ONZ.

WYSIEDLEŃCY POLSCY WEDŁUG ZAWODÓW

PAT donosi, że przeprowadzona niedawno przez UNRRA rejestracja wysiedleńców w Niemczech według zawodów przedstawia się, następująco, jeśli chodzi o Polaków, których w chwili przeprowadzania ankiety było 442 tysiące.

Z tej liczby 271 tysięcy tj. 62% ma dostateczne warunki do pracy w normalnym, nieobozowym życiu. Procentowy układ zawodów tych 271 tysięcy jest taki:

	Mezcyznii	Kobiety
Rolnictwo, leśnictwo, mleczarstwo.....	45.1%	45.01%
Praca społeczna(?), służba domowa.....	18.2%	35.44%
Budownictwo i pokrewne.....	9.5%	2.7%
Drogi, komunikacje i zaopatrzenie.....	7.7%	0.79%
Przemysł metalowy.....	4.5%	2.93%
Pracownicy umysłowi (w tym nauczyciele) ..	3.9%	5.23%
Górnictwo, przemysł chemiczny.....	2.06%	0.07%
Wolne zawody, artyści.....	1.84%	1.36%
Inne zawody.....	7.2%	6.46%

POMOC DLA DWÓCH TYSIĘCY SIEROŃ

Amerykański Komitet Opieki nad Dziećmi w Europie otrzymał od władz amerykańskich zezwolenie na przewiezienie do Ameryki dwóch tysięcy sierot wzgl. dzieci opuszczonych przez rodziców, przebywających w obozach wysiedleńców w Niemczech. Większość dzieci ma być umieszczona w prywatnych domach. Znalazło się bowiem wiele chętnych rodzin amerykańskich, które mają zamiar przyjąć te dzieci.

Z KRAJU CHCĄ WYSYLAĆ STUDENTÓW ZA GRANICE,

Warszawski "ROBOTNIK" pisze: "Jeśli nie chcemy na odcinku bardzo palącym (chodzi o kadry inteligencji technicznej) pozostać w tyle, jeśli chcemy wypełnić program uprzemysłowienia, trzeba stworzyć kapitał własny mózgow, trzeba zająć się, zrealizowaniem hasła: Tysiąc studentów na stu - dia zagraniczne do krajów wysoko uprzemysłowionych! Zwłaszcza elektrycy, mechanicy, chemicy... Historia daje nam przykład Japonii, która w ciągu

jednego pokolenia doścignęła świat cywilizowany. Japonia, nie mając warunków nauki u siebie, wysłała studentów w świat po wiedzę..."

"Nie mając warunków nauki u siebie..." W Polsce też ich nie ma, co "ROBOTNIK" wyraźnie przyznaje. A jednocześnie wywiera się naciski również i na studentów polskich przebywających za granicą, by wracali studiować do kraju. I gdzie tu logika?

SZABROWNICY Z WARSZAWSKIEGO P.C.K.

Wychodzące w Marsylii pismo "LA FRANCE" donosi, że aresztowany został pracownik warszawskiego PCK, niejaki Jeryczka, który usiłował sprzedać ładunek 1.000 kg czekolady i skondensowanego mleka. Aresztowano również przełożonego p. Jedryczki, por. Bronisława Klemensiewicza, w którego garażu policja znalazła 17 przesyłek kanadyjskich, 80 kg konserw, 30 skrzynek mleka skondensowanego i 550 kg konfitur. W mieszkaniu buchaltera PCK, który mieszka w tej samej willi, t. zn. w mieszkaniu wyżej wspomnianego p. Jedryczki, znaleziono jeszcze 220 kg kakao, 3 kg herbaty, 30 kg konserw i trzy kanadyjskie paczki.

2. KORPUS SERDECZNIE WITANY W W. BRYTANII

Przybywający do W. Brytanii żołnierze 2. Korpusu spotykają się z objawami ciepłego przywitania. Między innymi na łamach "DZIENNIKA POLSKIEGO i DZIENNIKA ŻOŁNIERZA" szereg wybitnych osobistości życia brytyjskiego wystosował krótkie i serdeczne pozdrowienia dla przybywających. Głos zabrali: Ks. kardynał GRIFFIN, Ks. dziekan DUNCAN-JONES, księżna ATHOLL, posłowie do Izby Gmin STOKES i RAIKES, generałowie LEESE i BEAUMONT-NESBITT oraz prof. ROSE. Ponadto działa specjalnie zorganizowany komitet przyjęcia żołnierzy polskich w W. Brytanii.

POLACY W ARGENTYNIE PRZECIŃ ADMINISTRACJI WARSZAWSKIEJ

Związek Polaków w Argentynie złożył oświadczenie, w którym czytamy: "Wobec komunikatu prasowego, z którego wynika, że rząd argentyński zamierza nawiązać stosunki z t. zw. rządem jedności narodowej w Warszawie i wynikająca z tego możliwością zawieszenia dotychczasowego przedstawicielstwa Rzeczypospolitej Polskiej, zarząd Związku Polaków w Argentynie postanowił iść w dalszym ciągu po wytyczonej już dawno drodze, ugruntowanej przez uchwałami i deklaracjami ostatniego Zjazdu Przedstawicieli Towerzystw i Organizacji Polskich w Argentynie - i tak narzuconego Polsce rządu jak i ewentualnych przedstawicieli tego rządu na terenie Argentyny nie uznawać."

Trzeba dodać, że do tej pory Argentyna utrzymuje jeszcze stosunki dyplomatyczne z legalnym rządem Rzeczypospolitej przebywającym w Londynie. Jednakże wobec nawiązania przez nowy rząd argentyński ciepłych stosunków z Sowietami należy spodziewać się uznania administracji warszawskiej.

O ZJEDNOCZENIU POLSKIM

W "DZ.P. i DZ.Z." ukazał się dłuższy, rzeczowo i ze znajomością stosunków napisany artykuł o Zjednoczeniu Polskim w Niemczech. Artykuł kończy się taką konkluzją:

"Zjednoczenie Polskie istniejące od stycznia br. w trzech strefach okupacji zachodniej Niemiec spotyka się stale ze strony okupacyjnych władz alianckich z dowodami uznania za swą działalność. A mimo to od czasu do czasu zdarzają się lokalne wypadki zamykania Zjednoczenia, wywołujące zrozumiałe zaniepokojenie wśród wysiedleńców. Im prędzej źródła tych niepokojów zostaną usunięte, tym szybciej powstaną warunki, w których skomplikowane zagadnienia przyszłości będą mogły być rozstrzygnięte ku obopólnemu zadowoleniu opiekunów władz alianckich i bezpośrednio zainteresowanych tj. samych wysiedleńców. Przyczyni się to do utrwalenia w masach polskich wysiedleńców cennego przesvědzenia, iż ich decyzja pozostania poza Krajem w imię najdroższych im haseł wolności człowieka została stale uszanowana i że o swym losie mogą mówić głosem swej naczelnej or-

ganizacji, którą nieskrepowanym własnym postanowieniem do tego upoważnili."

NOTATKI Z TERENU NIEMIECKIEGO

PRZYPOMNIENIE NA CZASIE. Okupacyjne władze amerykańskie wydały ponowną instrukcję, przypominającą, że potrzeby wysiedleńców mają pierwszeństwo przed potrzebami ludności niemieckiej. Dotyczy to przede wszystkim wydawania wyposażenia sportowego, świetlicowego i sprzętu potrzebnego do szkolenia zawodowego pochodzącego z zapasów niemieckich, zdobytych składow lub zbędnych zapasów wojskowych.

SZKOŁA POLSKA W MACZKOWIE jest jedną z pierwszych szkół polskich na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej. Uruchomiono ją bowiem w czerwcu ub. roku. Przewinęło się przez nią 596 uczniów. W dniu zakończenia roku szkolnego było ich 238. Ukończyło szkołę 25ciu, z których 18 przeszło do gimnazjum w Maczkowie, a trzech do szkół zawodowych. Przez cały czas nauczania szkoła prowadziła systematyczne dożywianie dzieci. Akcja ta była wspomagana przez żołnierzy z pobliskiego pułku, poszczególne oddziały 1. Dywizji, miejscowa UNRRA, PCK i 2. Korpus. (Dz. Żołn. 1. Dyw. Panc.)

ZJAZD TECHNIKÓW. Zarząd Zrzeszenia Kół Techników Polskich na obszar okupacji brytyjskiej urządza w Maczkowie dnia 9, 10 i 11 sierpnia br. w lokalu miejscowego Zrzeszenia Techników Polskich zjazd delegatów z terenu okupacji.

WYSTAWA SZTUKI POLSKIEJ W BRAMSCHE. Z inicjatywy Zjednoczenia Polskiego otwarta została w siedzibie Prezydium Zjednoczenia tj. w Bramsche k. Osnabrück w miejscowej szkole wystawa sztuki polskiej na obczyźnie. Na uroczystym otwarciu byli obecni: Dca 1. Dyw. Panc. gen. K. Rudnicki, sekretarz Prezydium Rady Naczelnej Zjednoczenia A. Malatyński, dca Sam. Bryg. Spad. ppłk. Szczerbo-Rawicz oraz przedstawiciel Mil. Gov. Wystawa obejmuje: obrazy, rzeźby, meble stylizowane i rekordzie artystyczne. Wystawa jest właściwie powtórzeniem zorganizowanej przez zasłużony i żywotny Polski Ośrodek Kulturalno-Artystyczny w Hanowerze wystawy hanowerskiej. Czas trwania wystawy - 25.VII-3.VIII. br. Wystawę, zwiedzając, z dużym zainteresowaniem liczne grupy żołnierzy.

SZTAB OŚRODKA WOJSKOWEGO W LUBECE ma być wkrótce przeniesiony do obozu w Wentorf. Tam również zostaną skupieni wszyscy szeregowi z obsadą, oficerską. Pozostali oficerowie będą zgrupowani w obozach oficerskich pod Lubeką (Bad Oldesloe). Oficerowie przebywający w obozach cywilnych mają być również skoncentrowani w obozach wojskowych z wyjątkiem księży, nauczycieli i ograniczonej ilości lekarzy.

"UTRUDNIENIA" BEZ PRZYMUSU. Na zebraniu informacyjnym w sprawie repatriacji zwołanym przez UNRRA w Maczkowie dyrektor UNRRA p. Achley powiedział m. in., że obecny rząd w Polsce znajduje się całkowicie pod wpływem Rosji, jednakże polityka UNRRA i Mil. Gov. zmierza mimo to do jak najszerszego popierania repatriacji. Stosuje się przy tym pewne utrudnienia, ale bez uciekania się do przymusu.

CZYNNIKI WARSZAWSKIE SĄ ROZGORYCZONE

W wywiadzie udzielonym warszawskiej "RZECZYPOSPOLITEJ" szef misji repatriacyjnej na Bliskim Wschodzie, niejaki dr. Senozuk skarży się, że na terenie Bliskiego Wschodu wylądowało wielu dawnych przywódców sanacyjnych ze Składkowskim, Jędrzejewiczem i Kasprzyckim na czele i że osobistości te opanowały komitety uchodźcze. Ponieważ zaś od komitetu zależy całe życie uchodźców, a w szczególności rozdawanie zapomóg i zatrudnianie ludzi, przeto przywódcy ci drogą nacisków materialnych, intryg a nawet przy pomocy bojówek (!) starają się powstrzymać uchodźców od powrotu. Zdaniem wyżej wspomnianego dra Senozuka odpowiedzialność za to ponoszą również władze brytyjskie, które zatrudniają członków komitetów uchodźczych, placąc im niezłe pensje. "Chyba nie jest przypadkiem, że sami reakcyjniści znaleźli dostęp do tych komitetów, podczas gdy zwolennicy powrotu do kraju zostali wszyscy zwolnieni z zajmowanych stanowisk."

Dr Senozuk ma nadzieję, że na skutek jego interwencji stan ten ulegnie poprawie.

"ŻYCIE POLSKIE POWINNO BYĆ CZYSTE, UCZCIWE I JASNE"

Do licznie zebranych na wielkiej uroczystości kobiet Warszawy pełne mocnych aktualnych akcentów przemówienie w kościele M.B.Zwycięskiej w dniu 23 czerwca b.r. wygłosił J.Em.Ks.Kardynał Prymas Hlond. Podajemy je w streszczeniu, przytaczając ważniejsze ustępy.

Pokolenie nasze jest "świadkiem huntu mocy ciemności przeciw zbawczym zamiarom Bożym." Na tej katolickiej ziemi do rozpaczliwej walki o Chrystusową myśl pokoleń stanęła także kobieta polska, która z bezmiaru nędzy, bólu, poniewierki i tułaczki wyszła duchowo i religijnie pogłębioną, z uszlachetnionymi instynktami swej niewieściej psychiki". Dziś na progu nowych czasów staje gotowa żyć dla narodu tak, jak zań umierała.

"Zgodnie ze swym niewieścim powołaniem kobieta polska bierze nasiebie doniosłe odpowiedzialności i wnosi swój historyczny wkład, by Polska z siebie samej, z sumienia narodowego, z własnej chrześcijańskiej myśli wysnuła moralną osnowę swych dalszych dziejów".

R O D Z I N A i ODRODZENIE MORALNE

Kobieta polska przede wszystkim odbuduje polskie ognisko domowe i będzie strzegła świętości i trwałości rodziny polskiej, wychowując swe dzieci na "synów Boga żywego" (Rzym. 9, 26). "Kobieta polska będzie filarem ciężny moralnej narodu. Życie polskie powinno jak najprędzej wrócić do normy prawa Bożego, powinno być czyste, uczciwe, jasne." Tu wielka rola kobiety, która może się przyczynić do wzmocnienia poczucia godności moralnej człowieka i utrwalenia szacunku dla etyki ewangelicznej.

ŻYCIE ZBIOROWE i SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNA

Obowiązkiem kobiety jest też staranie, "by polskie życie państwowe było zbiorową realizacją ducha i ładu chrześcijańskiego". Na równi z mężczyzną może się do tego przyczynić, zajmując różne stanowiska społeczne, płacąc podatki, korzystając z czynnych i biernych praw obywatelskich, pełniąc sumienne obywatelskie obowiązki. Dbać powinna, by polska państwowość gruntowała się na zasadach moralności chrześcijańskiej, by Polska nie była państwem laicystycznym lub laicyzującym".

"Powołaniem Polski jest być wzorem państwa chrześcijańskiego, w którym autorytet władzy godzi się z godnością obywateli, karność obywatelska z obywatelską swobodą, wspólne dobro z przyrodzonymi uprawnieniami społeczeństwa i jednostek. Rzeczpospolita z Polską, ustawa państwowa z prawem Bożym. Takie państwo musi być dziełem i troską całej wspólnoty narodowej".

Na skutek przejść wojennych kobieta polska zrozumiała głębokie przeobrażenia społeczne. Straciwszy nieraz wszystko z godnością zastosowała się do nowych form bytowania, a zglebiwszy życie nędzarzy pojęła ich duszę. Stały się dla niej jasne zasady chrześcijańskiego miłosierdzia i społecznej sprawiedliwości, których dzisiaj jest czynną apostołką. "Kobiety polskie! - woła Ks. Prymas - Apostolstwem społecznym odbijajcie dalej człowieka zwątpieniu a przyszłość narodu proletaryzmowi!"

ODRODZENIE KULTURY CHRZESCIJANSKIEJ

Przerażliwe straty polskiej wiedzy i sztuki trzeba powetować nowymi talentami i pracą. Należy się spodziewać, że "w uprzywilejowanym kręgu wybrańców, którym Bóg hojną ręką rzucił dary natchnienia, staną do kulturalnego startu także i polskie kobiety katolickie". Szlachetne czło-wieczęństwo uosobione w pełnym chrześcijaństwie, wyposażone w zdolności twórcze, wydzwignie kulturę narodową "na nieosiągnięte szczyty sławy".

"Jak Polska nie może zginąć na kontynencji, tak Kościół nie może zniknąć z życia polskiego. Jest nauczycielem narodu, przewodnikiem w do-li i niedoli, autorytetem moralnym w każdej sytuacji". Ale Kościół to nie tylko hierarchia, ale i społeczność świeckich wyznawców, a więc i kobiet, których obowiązkiem jest w chwili obecnej walka o zagrożone po-zycje wiary, o ratowanie kultury chrześcijańskiej.

NEDZA DUCHOWA WIEKSZA OD MATERIALNEJ

"Fizyczne cierpienia szerokich mas są dziś niezmiernie. Lecz jeszcze bardziej żalowny jest stan ducha tysięcy ludzi, pragnących po- ciechy, jaką daje religia" - powiedział Papież do przyjętej na prywatnym posłuchaniu grupy senatorów i członków Kongresu Stanów Zjedn., którzy przy- byli do Europy celem zbadania na miejscu najpilniejszych zagadnień powo- jennych.

"W wielu krajach - mówił Ojciec św. - trudno jest zapewnić ludziom korzystanie z pociechy religii. Najbardziej pożałowania godny jest stan dzieci, które pozbawione nauki religii, doznają zahamowania w moralnym rozwoju i których duchowe możliwości ulegają ograniczeniu".

"Nie ma prawdziwego wychowania, jeżeli nie opiera się ono w pełni o religię. Dzisiejsze dziecko jest jutrzejszym obywatelem. Wy, Panowie, poświęćcie swe myśli i zamiary sprawie odbudowy materialnej i za to za- sługujecie na uznanie. Lecz poświęćcie też wasze trudy i wasze serca od- nowieniu duchowemu, które dziś jeszcze bardziej potrzebne".

B E Z P R A W I E P R Z E M O C Y

Po wyroku na gen. Michajłowicza na jednym z publicznych zebrań ka- tolickich w Londynie Kardynał Griffin wyraził następującą opinię:

"W brytyjskim systemie sprawiedliwości panuje zasada, że człowiek nie jest winny, dopóki mu się jego winy nie udowodni. Odbyty niedawno pro- ces przeciwko gen. Michajłowiczowi przyprawił naród tego kraju o gwałtow- ny wstrząs. Generała uznano winnym. Sędzia stał się prokuratorem a oskar- żonego pozbawiono możliwości pełnej obrony. Zachowanie się publiczności w sądzie przypominało tłumy rzymskich pogan w Kolosseum, witające z radoś- cią mordowanie pierwszych chrześcijan.

Zaczynamy się pytać sami siebie, czy to chodziło o tego, który wal- czył za sprawę Sprzymierzonych?

"Prawo ludzkie musi się opierać na prawie Bożym i naturalnym i żad- ne prawo ludzkie - choćby się opierało na niewiadomo jak wielkiej sile - nie jest obowiązujące, jeżeli się zwraca otwarcie przeciw prawom Boskim i prawu naturalnemu".

"AKT CZYSTEGO CHRZEŚCIJAŃSTWA"

- Echa interwencji Papieża w sprawie Greisera -

Wobec sprzecznych wiadomości o interwencji Papieża w sprawie Grei- sera, podajemy za Radiem Watykańskim następujący tekst pisma Piusa XII do władz polskich:

"Skazany na śmierć Artur Greiser prosił telegraficznie Jego Świąto- bliwość o łaskawe wstawienie się o ulaskawienie go. Człowiek ten, jak wia- domo, był najbardziej zawziętym wrogiem Kościoła i sprawcą strasznych prześladowań w "Kraju Warty". Pomimo to Jego Świątobliwość, biorąc przy- wa- kład z Boskiego Mistrza, który się modlił na krzyżu za tych, którzy Go krzyżowali, zwraca się do właściwych władz z ojcowską prośbą o darowanie życia skazanemu".

"Catholic Herald" umieszcza na marginesie tej sprawy takie uwagi:

"Z interwencji papieża ukuto wiele politycznego kapitału. Papież wstawił się na prośbę skierowaną doń przez skazanego a słowa interwen- cji wystarczająco wskazują, że Ojciec św. wstawił się za tym człowiekiem tak, jak by się był wstawił za każdym innym, który by się doń wrócił o pomoc.

Był to akt czystego chrześcijaństwa, bez najmniejszego śladu znacze- nia politycznego. W razie, gdyby Papież wstawiennictwa odmówił, miałoby to polityczny akcent poprostu dlatego, że taka odmowa byłaby mało chrześci- jańskim czynem".

PREZ. TRUMAN WYJASNIA

Na konferencji prasowej Prez. Truman zmodyfikował swe znane oświad- czenie o wycofaniu swego przedstawiciela przy Watykanie, które ma nas- tąpić dopiero, "gdy pokój będzie ustalony na całym świecie". Ta modyfika- cja pozwoli więc utrzymać p. Myrona Taylora przy Watykanie aż do czasu za- warcia traktatów pokojowych z Niemcami, Austrią i Japonią.